

## Baba z wozu - koniom lżej. Kilka słów o frazeologii.

Frazeologia to zasób wyrażen i zwrotów właściwych danemu językowi. Związki frazeologiczne mają najczęściej stałą, utrwaloną postać: *czarna rozpacz, końskie zdrowie, gruba ryba, wyskoczyć jak filip z konopi, rzucić na coś okiem, pójść po rozum do głowy, nudny jak flaki z olejem, baba z wozu – koniom lżej*. Od doraźnych połączeń wyrazów różni je przenośne znaczenie całego związku. Na przykład dwa oddzielnie występujące słowa: przymiotnik *biały* i rzeczownik *kruk* mają inne znaczenie niż całe wyrażenie: *biały kruk* 'rzadki okaz cennej książki'. Co innego znaczą osobno czasownik *brać*, rzeczowniki *nogi, pas*, a co innego stały zwrot *brać nogi za pas*. Znaczenie całego związku nie jest zatem sumą znaczeń poszczególnych wyrazów wchodzących w jego skład. Ażeby poprawnie posługiwać się frazeologizmami, trzeba nauczyć się ich przenośnego sensu.

Ze względu na to, jakie części mowy wchodzi w skład stałych związków frazeologicznych, wyróżniamy:

**wyrażenia** – czyli połączenia wyrazów, opierające się na rzeczowniku i nie zawierające czasownika, np. *głos sumienia, dziecko szczęścia, wilczy bilet*;

**zwroty** - połączenia wyrazów, których ośrodkiem jest czasownik, np. *być w swoim żywiole, skoczyć na jednej nodze, być z kimś za pan brat*;

**frazy** – rozbudowane związki, mające postać zdania (występuje w nich podmiot i orzeczenie). Frazami są przysłowia, sentencje, maksymy, np. *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Na świętego Grzegorza zima idzie do morza*.

Stale związki frazeologiczne wzbogacają język, powodują, iż jest on bardziej plastyczny, emocjonalny i ekonomiczny. Znajomość frazeologizmów i umiejętność ich stosowania w wypowiedzi świadczą o dużej sprawności językowej mówiącego.

Oprócz stałych związków między wyrazami mogą powstawać także związki luźne i łączliwe. Jakość związku zależy od stopnia zespolenia słów. Związki **luźne**, czyli doraźne połączenia wyrazów, mają znaczenie dosłowne, a ich składniki są wymienne, np. *piękna dziewczyna, ładna pogoda, przyjemna okolica*. Związki **łączliwe** to połączenie takich wyrazów, które się w jakiś sposób kojarzą i występują obok siebie, np. *czerwony jak burak, czerwony jak piwonia*. Związki łączliwe nazywane są też **wymiennocłonowymi**, gdyż zwykle można wymienić jeden z jego członów na inny z tego samego pola znaczeniowego, np. *torować drogę, przejście, ścieżkę; marszczyć brwi, czoło; odnieść zwycięstwo, sukces*.

## Trochę historii

W wielu związkach frazeologicznych używanych współcześnie, a powstałych przed wiekami, zachowana jest wiedza o dawnych realiach i obyczajach naszych przodków. Dzisiaj nie zawsze potrafimy uzasadnić, dlaczego w pewnych sytuacjach używamy konkretnego frazeologizmu, nie wiemy bowiem, jakim okolicznościom towarzyszyło to powiedzenie.

Dlaczego na przykład, gdy ktoś zrobi coś złego, możemy mu to przewinienie darować, czyli *puścić płazem*? Powiedzenie ma związek z dawnym rycerskim obyczajem walki białą bronią. Uderzenie kogoś podczas pojedynku płazem (płazą), a nie ostrzem, oznaczało darowanie mu życia. Z wojskiem i wojskowością mają też związek zwroty: *spalić na panewce* ‘coś się nie powiodło’, *spalić za sobą mosty*,

Związany z dawnym zwyczajem suszenia gruszek w gorącym piecu chlebowym zwrot *nie zasypiać gruszek w popiele* jest dziś prawie nieznany, zwłaszcza młodym ludziom. A i starszym wydaje się on dziwny, toteż „modyfikują” go i „zasypują” gruszki w popiele. Tymczasem powiedzenie odnosi się do sytuacji, którą można przespać, zaspać najdogodniejszy czas wyjęcia gruszek z popiołu, innymi słowy, przegapić najważniejszy moment zrobienia czegoś. „Zasypywanie” nie ma tu żadnego uzasadnienia.

Inne frazeologizmy, przywołujące dawne obyczaje, są znane z literatury: *smalić cholewki* ‘zalecać się’, *podać czarną polewkę* ‘odmówić konkurentowi ręki panny’, *dostać kosza*, *dostać arbuza* ‘nie zostać przyjętym przez pannę’,

Zapewne niewielu użytkowników współczesnej polszczyzny wie, że używa zwrotów powiązanych ze średniowiecznym prawem i średniowiecznymi torturami: *zalać sadła za skórę*, *drzeć z kogo pasy*, *wieszać na kimś psy*, *pleść jak Piekarski na mękach*.

Bardzo dużo utartych wyrażen i zwrotów ma swe źródło w Biblii: *głos wołającego na puszczy*, *wdowi grosz*, *hiobowa wieść*, *pocątunek Judasza*, *Sodoma i Gomora*, *strój Adama*, *niewierny Tomasz*, *salomonowa mądrość*, *przenieść się na łono Abrahama*, *chodzić od Annasza do Kajfasza*, *zdrową głowę kłaść pod ewangelię*, *umywać ręce* (jak Piłat), *z próżnego i Salomon nie należy* i wiele innych.

Równie obfity jest zbiór frazeologizmów, mających swe źródło w mitologii i historii starożytnej: *syzyfowa praca*, *męki Tantala*, *pyrrusowe zwycięstwo*, *nić Ariadny*, *przekroczyć Rubikon*, *oczyścić stajnie Augiasza*, *przeciąć węzeł gordyjski*.

Frazeologizmy nadają językowi ekspresywności i obrazowości, ożywiają tekst, czynią go często bardziej ekonomicznym. Ich obecność w wypowiedzi świadczy o dobrej sprawności

językowej autora pod warunkiem jednak, że frazeologizm użyty jest zgodnie z przyjętą normą.

### Najczęstsze błędy frazeologiczne

Poprawne posługiwanie się frazeologizmami jest najczęściej związane z nienaruszalnością ich stałej postaci. Frazeologizmy bowiem mają znaczenie całościowe, niezależne od znaczenia wchodzących w ich skład wyrazów. *Pójść komuś na rękę* to ‘ułatwić coś komuś’, *mieć muchy w nosie* – ‘być w złym humorze’. Zmiana choćby jednego składnika lub jego formy rozbija metaforyczne znaczenie całości. *Ranny ptaszek* to ‘ktoś, kto lubi rano wstawać’, *ranny ptak* to ‘zraniony ptak’. W niektórych połączeniach musi być stały nawet szyk wyrazów: *panna młoda* to utarty związek wyrazowy, mający zupełnie inne znaczenie niż wyrażenie *młoda panna*, które jest doraźnym połączeniem dwóch wyrazów.

Niezmienna postać frazeologizmu powoduje, że mogą się przechować w takim związku, niczym owad zatopiony w bursztynie, wyrazy i formy dawno już nie używane.

### Mądrej głowie dość dwie słowie

To stare polskie przysłowie bardzo często przyjmuje dziś postać *!mądrej głowie dość po słowie*. Tak użytkownicy języka, nie znający dawnej polszczyzny, próbują uwspółcześnić owo powiedzenie. Powodem naszych kłopotów jest archaiczna forma *dwie słowie*, będąca pozostałością dawnej liczby podwójnej. Niegdyś bowiem odmieniano: *jedno słowo, dwie słowie, trzy słowa; jedno słońce, dwie słońcy, trzy słońca; jedna baba, dwie babie, trzy baby*. (por. rozdz. *Ręka, oko, ucho*). Ponieważ połączenie *dwie słowie* wydaje się dzisiaj dziwne, zastępujemy je rzekomo poprawnym „po słowie” i tłumaczymy je: „mądrej głowie wystarczy powiedzieć po słowie”. Taka interpretacja nie jest jednak ani poprawna, ani zgodna z pierwotnym znaczeniem. Trzeba koniecznie używać tej sentencji we właściwej postaci: *Mądrej głowie dość dwie słowie*.

### Z cicha pęk

Wyrażenie *z cicha pęk* można odnieść do kogoś, kto jest cichy, małomówny, ale potrafi zaskoczyć słuchających swoją wypowiedzią lub sposobem wypowiedzi. Mówimy na przykład: *odezwał się z cicha pęk* albo *dowcipniś z cicha pęk*.

Słowo *pęk* było niegdyś wyrazem dźwiękonaśladowczym takim jak *puk*, *brzdęk*, *trach*. Dzisiaj *pęk* pojawia się jedynie w wyrażeniu z *cicha pęk* i nie jest właściwie rozumiane, dlatego pewnie niektórzy poprawiają je na bardziej jasne *!z cicha pękł*. Jednak w wyniku takiego „unowocześnienia” przerośnięte wyrażenie nabiera cech dosłowności i sugeruje, jakoby ktoś niespodziewanie i cicho... pękł. A tu przecież nie o pęknięcie chodzi.

Wyrażenie z *cicha pęk* może być przymiotnikiem: *On jest taki (jaki?) z cicha pęk*; może być przysłówkiem: *Odezwał się (jak?) z cicha pęk*, może być też rzeczownikiem: *ścichapęk*. Taki dziwny rzeczownik powstał przez zrośnięcie się jego części składowych.

### ***Przywiązywać wagę***

Stały związek frazeologiczny *przywiązywać wagę* bywa rozumiany dosłownie jako przywiązywanie konkretnej wagi. Dlatego nierzadko zwrot *przywiązywać wagę* jest zastępowany zwrotem *!przywiązywać uwagę*. Tymczasem *waga* to nie tylko ‘przyrząd do pomiaru masy ciężaru ciał’, ale i ‘ważność, doniosłość, znaczenie czegoś’ i o to właśnie znaczenie chodzi w omawianym frazeologizmie. Chyba nikt nie ma nic przeciwko takim wypowiedziom: *Było to wydarzenie wielkiej wagi*, albo: *To jest akt państwowej wagi*, albo: *To jest sprawa szczególnej wagi*. Można zatem *przywiązywać wagę* lub *przykładać wagę do czegoś*, a to oznacza ‘uważać coś za rzecz ważną, nadawać czemuś szczególne znaczenie’.

Synonimami słowa *waga* w jego przerośniętym sensie są wyrazy: *rola*, *znaczenie*. Nie można jednak użyć ich w zwrocie *przywiązywać wagę*. Każde bowiem z tych słów ma swój własny związek frazeologiczny: *odgrywać rolę*, *mieć znaczenie*, *przywiązywać wagę*, ale: *przypisywać czemuś znaczenie*. Takie na przykład zdania: *Przywiązujesz do jego wypowiedzi zbyt wielkie znaczenie*, albo: *Goście przywiązywali do meczu zbyt wielką rolę* – są oczywiście niepoprawne.

### ***Iść po linii najmniejszego oporu***

Frazeologizm *iść po linii najmniejszego oporu*, znaczący ‘iść najłatwiejszą drogą, nie wymagającą wysiłku’, z niezrozumiałych powodów przekształcony jest we współczesnej polszczyźnie na „iść po najmniejszej linii oporu”, „iść po najlżejszej linii oporu”, a nawet „iść po najłatwiejszej linii oporu”. Tymczasem chodzi w nim o najmniejszy opór, a nie o najmniejszą linię, zatem zawsze i wszędzie możemy wyłącznie *iść po linii najmniejszego oporu*.

## Rozciąć węzeł gordyjski

Do tego, by poprawnie posługiwać się frazeologizmami, potrzebna jest niekiedy wiedza historyczna. Przyjrzyjmy się takiemu zdaniu przeczytanemu w gazecie: *Gdyby władzom samorządowym udało się zacząć rozwiązywanie gordyjskich węzłów Szczecina, niewątpliwie przeszłyby do historii jako godne najwyższego uznania. Zaiste, ma rację dziennikarz: do historii przejdą ci, którym uda się rozwiązać węzeł gordyjski, jako że ów węzeł słynny jest z tego, że go rozcięto, nie rozwiązano, był bowiem nie do rozwiązania!*

Stały związek wyrazowy *rozciąć (przeciąć) węzeł gordyjski* oznacza 'rozstrzygnąć zawiłą, trudną sprawę w sposób stanowczy, radykalny, prędko, śmiało'. Powiedzenie to ma swe źródło w mitologii. Węzeł gordyjski był to kunsztowny splot z dereniowego łyka, łączący jarzmo z dyszlem starego wozu królewskiego, który Gordios I, ojciec Midasa, mitycznego założyciela państwa frygijskiego, złożył w darze Zeusowi. Według podania ten, kto ów węzeł rozwiąże, miał zostać panem świata. Gdy Aleksander Wielki ujarzmił Frygię, spróbował rozwiązać węzeł. Nie mogąc tego uczynić, rozciął go mieczem.

Skoro nawet Aleksander Wielki nie mógł węzła gordyjskiego rozwiązać, nie próbujmy i my. Lepiej go po prostu rozciąć, jak w tym przykładzie: *Wniosek końcowy jest chyba oczywisty: miecz do przecięcia tego węzła gordyjskiego musi się znaleźć, tej inwestycji nie sposób pozostawić samej sobie.*

## Skąd ten pies?!

W zasobie frazeologicznym polszczyzny znajduje się wiele utartych wyrażeń i zwrotów, zapożyczonych z innych języków. Część z nich to tzw. **internacjonalizmy**, powiedzenia, które pojawiają się w kilku językach. Zwykle są to frazeologizmy mające swe źródło w Piśmie św. czy w mitologii: *kraina mlekiem i miodem płynąca, ciemności egipskie, kto sieje wiatr, zbiera burzę; koszula Dejaniry, wyprawa po złote runo*, ale są i inne: *między młotem a kowadłem, być albo nie być, królestwo za konia, walczyć z wiatrakami* itp. Takie frazeologizmy są pożądane, świadczą o żywych związkach polszczyzny z innymi językami i o wspólnym dziedzictwie językowo-kulturowym.

Są jednak i takie zapożyczenia, które oceniamy negatywnie jako niepoprawne i zbędne w naszym języku, najczęściej dlatego, że wypierają polskie odpowiedniki, albo ich treść nie jest zrozumiała.

Szczególnie rażące są germanizmy:

*W pierwszym rzędzie* (niem. *in erster Reihe*): *W pierwszym rzędzie trzeba zdać egzaminy, a potem pomyśleć o wakacjach.* Ten sztuczny „kanciasty” germanizm zdecydowanie lepiej zastąpić rodzimymi odpowiednikami: *przede wszystkim, najpierw, po pierwsze.*

*Nie być w stanie* (niem. *nicht im Stande sein*): *Nie jestem w stanie dzisiaj się uczyć.* Lepiej brzmi: *Nie mogę się dzisiaj uczyć.*

*Być w posiadaniu* (niem. *im Besitze sein*) zamiast poprawnego: *mieć, posiadać, być właścicielem czegoś.*

*Od przypadku do przypadku* (niem. *von Fall zu Fall*) zamiast: *od czasu do czasu.*

Szczególnie irytująca jest dziwaczna konstrukcja *Tu leży (tu jest) pies pogrzebany* (niem. *da liegt der Hund begraben*), używana zamiast rodzimego *o to chodzi, w tym tkwi sedno sprawy*. Jaki pies? Dlaczego pogrzebany? I dlaczego pies, a nie na przykład kot? Jaka jest motywacja znaczeniowa tego związku wyrazowego? Przecież każde utrwalone powiedzenie ma jakieś uzasadnienie, czy to historyczne (np. *pyrrusowe zwycięstwo*), czy obyczajowe (*nie zasypiać gruszek w popiele*), czy mitologiczne (*pięta Achillesa*), czy biblijne (*głos wołającego na puszczy*). Tymczasem ów nieszczęsny „pies” nie ma żadnego uzasadnienia znanego Polakom.

Natomiast w kulturze niemieckiej frazeologizm *tu leży pies pogrzebany* ma swoje uzasadnienie. Nawiązuje mianowicie do sentymalnej siedemnastowiecznej historii psa, który przynosił miłą korespondencję swojego pana. W dowód wdzięczności ów pan postawił psu nagrobek, na którym umieścił taki właśnie napis.

Innym dziwnym zapożyczeniem z języka niemieckiego jest zwrot *być na tapecie*, jak w przykładzie: *Dramatyczne wydarzenia w Azji były na tapecie wszystkich wiadomości prasowych.* W języku polskim na tapecie mogą być... plamy, ślady lub drobny rzucik. Dosłowne tłumaczenie niemieckiego *etwas aufs Tapet bringen* jest niejasne i mylące. Po polsku należy powiedzieć *być tematem czegoś, być omawianym, opisywanym.*

## **Przysłowiowy**

Wykroczeniem przeciwko normie frazeologicznej jest także rozbijanie ustabilizowanej postaci frazeologizmu niepotrzebnymi wyrażeniami. Na przykład:

- *To dziennikarskie przyzwyczajenie, żeby o każdą sprawę zabiegać i przysłówowo wchodzić oknem.*

- *Łamią się te kije jak przysłówowo zapalki (relacja z meczu hokejowego).*

- *Matematyka jest moją tak zwaną piętą Achillesa.*

- *Ogarnęła mnie, jak to się mówi, czarna rozpacz.*

- *W twoim wystąpieniu był, że tak powiem, groch z kapustą.*

- *Rzuć swoimi słicznym okiem na ten tekst.*

Cechą charakterystyczną stałego związku frazeologicznego jest jego metaforyczne znaczenie. Gwarancją tego, że mówiący skojarzy zwrot *rzucić na coś okiem* ze znaczeniem 'przejrzeć coś pobieżnie' jest użycie powiedzenia w ustabilizowanej postaci. Natomiast w naszym przykładzie pochopna modyfikacja nadała zwrotowi niezamierzoną makabryczną treść.

Nie ma też uzasadnienia poprzedzanie stałych wyrażeń wtrętami *przysłowiowy, że tak powiem, że się tak wyrażę, jak to mówią*. Owe wtręty są sygnałem, że oto mówiący za chwilę wypowie jakieś metaforyczne sformułowanie. Czy jednak takie „zapowiadanie” jest potrzebne? Czy ktokolwiek dosłownie zrozumie zacytowane w powyższych przykładach frazeologizmy *groch z kapustą* albo *czarna rozpacz*?

- *Był powolny jak przysłówowo a mucha w smole.*

- *No i wyszedł na tym jak przysłówowo Zabłocki na mydle.*

*Przysłowiowy* jest w przytoczonych zdaniach wyraźnie zbędny. Nie pozbawia stałych związków wyrazowych ich przenośnego znaczenia, osłabia jedynie nacechowanie ekspresywne takiej wypowiedzi. Jeśli więc nie zależy nam na ekspresywności, zrezygnujmy zupełnie z przenośnego wyrażenia i powiedzmy po prostu: *był bardzo powolny, źle na tym wyszedł*.

Przymiotnik *przysłowiowy* jest użyty właściwie, jeśli się odnosi do przysłowia lub takich treści, które przekazuje się w przysłowiach i sentencjach: *Jego uczciwość stała się przysłowiowa. Przysłowiowa mądrość Salomona. Przysłowiowy łut szczęścia*.

## **W każdym razie**

Jeszcze innym rodzajem błędów frazeologicznych jest połączenie dwóch związków wyrazowych w jeden. Dzieje się tak wtedy, gdy skrzyżowane związki są sobie znaczeniowo bliskie albo zawierają podobnie brzmiące wyrazy.

Bardzo często używane jest niepoprawne sformułowanie *!w każdym bądź razie*, które powstało z dwóch bliskich znaczeniowo frazeologizmów *w każdym razie* i *bądź co bądź*.

Z przemieszania zwrotów *spocząć na laurach* i *osiąść na mieliźnie* powstał błędny zwrot *!osiąść na laurach*.

Czasownik *odnieść* w swym przenośnym znaczeniu łączy się z rzeczownikami „dodatnimi”: *odnieść zwycięstwo*, *odnieść sukces*. Podobnie brzmiący czasownik *ponieść* łączy się z określeniami „ujemnymi”: *ponieść porażkę*, *ponieść klęskę*. Nie można natomiast, jak to często robią komentatorzy sportowi, krzyżować tych związków i tworzyć takich błędnych konstrukcji: *!odnieść porażkę* czy *!ponieść sukces*.

Rzeczownik *dzięki* wchodzi w związki wyrazowe wyłącznie z określeniami pozytywnymi, mieści się bowiem w tej samej grupie słów co *dziękować*, *wdzięczny*, *zawdzięczać*. Poprawne związki z tym wyrazem ilustrują przykłady:

- *Dzięki staraniom władz miasta mogliśmy uczestniczyć we wspaniałym widowisku.*
- *Dzięki twojemu zaangażowaniu udało się wyremontować szkołę.*

Niefortunne i błędne są natomiast takie sformułowania, w których *dzięki* pojawia się w wyrażeniach oznaczających niekorzystny stan:

- *Dzięki nieuczciwości hurtownika szkoła poniosła duże straty.*
- *Dzięki omyłce lekarskiej pogorszył się stan zdrowia Zofii.*

Zamiast wyrazu *dzięki* można w takich zdaniach użyć wyrażen *wskutek czegoś*, *na skutek czegoś*, *z powodu czegoś*, *w wyniku czegoś*:

- *Zwyciężyliśmy d z i ę k i dobremu przygotowaniu naszej drużyny, ale: Przegraliśmy na s k u t e k fatalnego zbiegu okoliczności.*

### **Na dzień dzisiejszy**

Konstrukcja *na dzień dzisiejszy* pojawia się bardzo często w stylu urzędowym, a także w oficjalnej odmianie polszczyzny, na przykład w telewizji:

- *Na dzień dzisiejszy jestem zadowolony z nowej pracy.*
- *Na dzień dzisiejszy stan finansów naszej firmy jest zadowolający.*
- *Na dzień dzisiejszy nic nie mogę powiedzieć o planowanych podwyżkach.*

Takie nieprecyzyjne i dziwaczne wyrażenie wywodzi się prawdopodobnie z polszczyzny kancelaryjnej, w której używane są sformułowania *stan na dziś* lub *stan na dzień dzisiejszy*.

Trzeba jednak wiedzieć, że wyrażenie to, akceptowane w urzędowej odmianie języka, jest nie do przyjęcia w polszczyźnie ogólnej przede wszystkim dlatego, że *na dzień dzisiejszy* ma tu inne znaczenie. Zdanie: *Na dzień dzisiejszy zaplanowaliśmy wycieczkę do lasu* oznacza po prostu, że wycieczka odbędzie się dzisiaj. Tymczasem w przytoczonych przykładach *na dzień dzisiejszy* zostało użyte zamiast zdecydowanie właściwszych określeń ‘do tej pory’, ‘teraz, obecnie’, ‘na razie’.

## Ćwiczenia

W podanych niżej zdaniach popraw błędnie użyte związki frazeologiczne:

1. Przywiązujesz zbyt dużą uwagę do jej opinii.
2. Po poniesionym sukcesie Janek osiadł na laurach.
3. Mówca wzywał, by nie zasypywać gruszek w popiele, co wzbudziło uwagę zebranych.
4. Dyrektor idzie po najłżejszej linii oporu.
5. Mądrej głowie dość po słowie – bardzo znane przysłowie.
6. Dzięki strajkowi kolejarzy spóźniłam się na samolot.
7. Drużyna „Pogoni” odniosła druzgocącą klęskę.
8. Na dzień dzisiejszy nie mam dla pana dobrych wiadomości.
9. Czuję się jak przysłowiowe piąte koło u wozu.
10. Kowalski wiesza wszystkie zdechłe psy na Nowaku.
11. Rozsupłajmy wreszcie ten węzeł gordyjski.
12. Napoleon odegrał istotne znaczenie w naszej historii.
13. Był biedny, że tak powiem, jak mysz kościelna.
14. Zwracamy duży nacisk na przygotowanie kadry.
15. Pierwsze miejsce zdobył Jan Kowalski.
16. Rodzina posiada duże znaczenie w wychowaniu przyszłych pokoleń.
17. Nasi ciężarowcy mieli ciężki orzech do zgryzienia na ostatnich zawodach.
18. Finowie już raz splełali wielką sensację.
19. Postawa bohatera wywarła duże piętno na młodych odbiorcach utworu.
20. Nie będę strzepić sobie gardła dla ludzi, których nie interesuje moja twórczość.
21. W naszym mieście przywiązuje się zbyt małe znaczenie do spraw ochrony zieleni.
22. Możemy żywić nadzieję, że nasze starania nie spełzną na panewce.
23. Jego prośby były głosem wołającego na pustyni.

24. Maria wyszła za mąż za chłopaka biednego jak święty turecki.
25. Poloniści w szkołach rwą szaty, ponieważ młodzież nie chce dziś niczego czytać.
26. Nie wiem, czy nasza wycieczka dojdzie do skutku, ja w każdym bądź razie przyjdę na spotkanie.